

Jego twórcza działalność znalazła uznanie w kraju rodzinnym: w r. 1936 został członkiem Académie des Inscriptions et Belles-Lettres. Był również członkiem Polskiej Akademii Umiejętności.

J. M.

#### FERDINAND LOT (1866—1952)

Zmarły niedawno Ferdinand Lot jest chyba ostatnim przedstawicielem pokolenia, które dało Francji tylu wybitnych historyków, zajmujących ongiś jedno z przodujących miejsc w nauce światowej. W przeciwieństwie jednak do swoich kolegów rówieśników, którzy wcześniej dawali się poznać w międzynarodowych stosunkach historycznych, zyskując sobie uznanie i rozgłos, Lot przez znaczną część życia był znany jedynie w ciasnym kole swoich najbliższych uczniów i przyjaciół.

Wychowanek École des Chartes w Paryżu, uzyskał dyplom ukończenia tej znakomitej podówczas uczelni w r. 1890 na podstawie rozprawy pt. „Les derniers Carolingiens — Lothaire, Louis V, Charles de Lorraine (954—991)“, napisanej z olbrzymią erudycją, ale jednocześnie w sposób niezwykle tradycyjalistyczny. Temu tradycjonalizmowi wyniesionemu z murów swojej uczelni będzie Lot hołdował przez pierwsze ćwierćwiecze swojej pracy naukowej, kiedy to ogłaszał szereg przyczynków, dotyczących dziejów Francji IX i X w., publikował kronikę Hariulfa (1894), czy też wreszcie zajmował się literaturą średniowieczną, a zwłaszcza jej wątkami pochodzenia celtyckiego. Nic więc dziwnego, że jego rozprawa doktorska z r. 1903 była właściwie kontynuacją rozprawy dyplomowej z r. 1890 i nosiła tytuł „Études sur le règne de Hugues Capet et la fin du X-e siècle“. Skomplikowane okoliczności utrwalenia się nowej dynastii we Francji nie dały się jednak wyjaśnić tradycjonalistycznie w ramach jedynie historii politycznej. Temu też przypisać zapewne należy to, że Lot postanowił zająć się zbadaniem charakteru stosunków lennych we Francji od połowy IX do końca XII w., poświęcając mu dodatkową tezę doktoratu pt. „Fidèles ou vassaux? Essai sur la nature juridique du lien qui unissait les grands vassaux à la royauté depuis le milieu du IX-e jusqu'à la fin du XII-e siècle“. Nie zaważyło to jednak na razie ani na charakterze jego dalszej twórczości, ani na stosunku do tradycyjnego nauczania École des Chartes. Świadczy o tym najlepiej jego dyskusja z Aulardem na łamach „Revue internationale de l'enseignement“ (1906), w której występował w obronie zaatakowanej przez tego uczonego swej macierzystej uczelni.

W jego zainteresowaniach badawczych zarysował się wyraźny zwrot dopiero około r. 1918. Nie będziemy chyba dalecy prawdy, jeśli tę zmianę powiążemy z tym wielkim wstrząsem, jakim nie tylko dla Rosji, ale i dla całego świata stała się Wielka Rewolucja Październikowa. Lot podejmuje w tym czasie studia nad schyłkiem świata starożytnego, których syntezą będzie opublikowana w r. 1927 w serii „L'Évolution de l'humanité“ książka pt. „La fin du monde antique et le début du Moyen Age“. Autor pokusił się w niej o wszechstronną charakterystykę kryzysu, przeżywanego przez Cesarstwo Rzymskie w III w., traktując go jako punkt wyjściowy przemian, których końcowym efektem stał się upadek świata starożytnego opartego na gospodarce niewolniczej. Praca ta, życzliwie przyjęta przez krytykę, została w parę lat później wykorzystana przez autora w nieco zmienionej wersji w pierwszym tomie historii średniowiecznej, wychodzącej pod redakcją G. Glotza. Równocześnie stara się Lot rozszerzyć i pogłębić podstawę gospodarczą swoich dotychczasowych dociekań historycznych. Ogłasza więc kolejno dwa studia z zakresu skarbowości — „L'impôt foncier et la capitation personnelle sous le Bas-Empire et à l'époque franque“ (1928) i „Le premier budget de la monarchie française — le compte général de 1202—1203“ (1932). Z ostatnich zaś lat jego życia pochodzi niedokończone niestety studium o roz-

miarach i zaludnieniu miast galo-rzymskich „Recherches sur la population et la superficie des cités remontant à la période gallo-romaine“.

Jak większość historyków francuskich ostatniego dwudziestolecia Lot przeznaczał niektóre swoje prace dla szerszego kręgu czytelników. Nie wszystkie próby tej popularyzacji dadzą się jednak ocenić pozytywnie. Tak więc o ile dwie jego rozprawy, poświęcone wędrowkom ludów — „Les invasions barbares et le peuplement de l'Europe“ (1937) i „Les invasions germaniques“ (1939) — ze względu na poprzednie wielokrotne opracowania tego tematu przez autora w innym kontekście mogą być uznane za próbę udatną, o tyle nie da się tego powiedzieć ani o słabej na ogół syntezie pt. „La France des origines à la guerre de Cent Ans“ (1941); ani o niedostatecznej zwłaszcza na odcinku wiadomości o Słowiańszczyźnie i Europie wschodniej książce pt. „L'art militaire et les armées au Moyen Age“.

Dla wyrobienia sobie poglądu o zmarłym historyku trzeba słów parę jeszcze dodać o jego działalności pedagogicznej. Wysuwa się tu na czoło jego praca w Ecole pratique des Hautes Études, gdzie w sekcji nauk historycznych i filologicznych był przez długi szereg lat wykładowcą, skupiając w swym seminarium historyków różnego wieku i narodowości, przybywających na studia do Paryża. W tych bocznych salkach Sorbony zawiązywały się więzy między tym gabinetowym uczonym a odwiedzającymi jego pracownię przybyszami z różnych stron świata. O szerokości tego wachlarza stosunków i wiążącym się z tym uznaniem świadczą najlepiej ofiarowane mu w r. 1925 z racji sześćdziesięciolecia urodzin „Mélanges d'histoire du Moyen Age“.

T. M